

Zostają w domach i szyją maseczki dla medyków

Pomysł narodził się spontanicznie w odpowiedzi na prośbę jednej z pielęgniarek ze szpitala w Katowicach. Już w pierwszym tygodniu ochotnicy zgromadzeni w grupie na Facebooku „Katowice szyją maseczki dla medyków” przygotowali ponad 2000 maseczek ochronnych.

Pomysłodawczynią akcji jest Annamaria Stawowy, na co dzień szyje kolorowe plecaki, torby i artykuły dla dzieci w małej pracowni w Katowicach. Akcja, którą zainicjowała szybko nabrała ogromnych rozmiarów. W organizacji materiałów, logistyce i zarządzaniu wolontariuszami pomagają jej koleżanki z harcerstwa. – Wiedziałam, że trzeba działać szybko. Nie spodziewałam się jednak, że w tak krótkim czasie uda nam się zaangażować ponad 600 osób z całego Śląska – mówi Ania. – Tniemy ogromne ilości materiałów i cieszymy się, że w tych trudnych dniach, możemy zrobić coś dobrego dla innych – dodaje.

Pierwsze maseczki trafiły do personelu Szpitala Zakonu Bonifratrów w Katowicach, Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, Katowickiego Centrum Onkologii, Okręgowego Szpitala Kolejowego, Centrum Zdrowia w Mikołowie, Oddziału Intensywnej Terapii w Katowicach-Ochojcu. – Codziennie odbieramy kilka wiadomości z prośbą o pomoc – mówi Paulina Błaszczak, położna Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka w Zabrze, która koordynuje przekazywanie uszytych maseczek. – Wiemy, że środki ochronne są teraz na wagę złota, a nasza praca jest ogromnie doceniana w każdym miejscu, które odwiedzam – dodaje.



Część środków na zakup materiałów pochodzi z wpłat od darczyńców, którzy wsparli akcję na portalu zrzutka.pl. Do końca akcji wolontariusze planują uszyć 20.000 maseczek. Katowicka grupa ma już komplet rąk i maszyn do szycia, jednak podobne inicjatywy mają miejsce w wielu miastach województwa śląskiego.

Źródło: UM Katowice